№ 2. Kraków 3 Stycznia — Sobota. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		*w Państwie Austryackiem* (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niculegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 2 stycznia.

I

Prawie wszystkie Izby handlowe monarchii oświadczyły się w końcu roku przeszłego za zniesieniem ustawy przeciwko lichwie, a to ich zdanie poparła niemal cała prasa peryodyczna państwa austryackiego. Dwie Izby handlowe naszego kraju, poszły w téj mierze różnemi drogami. Izba handlowa lwowska, torem większości, przeciwnie Izba handlowa krakowska, oświadczyła się za utrzymaniem ustawy przeciwko lichwie, proponując oraz zaprowadzenie nowego prawa, na wzór ustawy byłéj rzeczypospolitéj krakowskiéj z roku 1844, dozwalającéj stronom zawierającym umowę o pożyczkę, wrazie zabezpieczenia kapitału przez fant lub hipotekę, podnosić stopę procentową do dziesięciu od sta, wrazie zaś przeciwnem do dwunastu od sta. Miałażby ta sprzeczność oświadczenia się Izby handlowéj krakowskiéj, ze zdaniem niemal wszystkich Izb handlowych dowodzić niższości jéj pojęć o stósunkach finansowych, w obec jéj współzawodniczek w ogóle, lub też mniejszéj znajomości kraju naszego, w obec Izby handlowéj lwowskiéj w szczególności? Naszem zdaniem, bynajmniéj. Stając w téj sprawie, wbrew tylu głosom przeciwnem po stronie Izby handlowéj krakowskiéj, winniśmy usprawiedliwić nasze zdanie; przeto wszakże nikt po nas nie będzie oczekiwał, byśmy mieli wchodzić w szczegółowy rozbiór, dowodów strony przeciwnéj, albowiem przechodziłoby to zakres pisma naszego. Ograniczymy się zatem, na ocenieniu głównych dowodów, jakiemi stronnicy zniesienia ustawy przeciwko lichwie swe mniemanie popierać zwykli.

Rdzeń ich stanowi następujące rozumowanie. „Kapitał jest własnością równie dobrą jak każda inna; przeto użytek z kapitału powinen tymże samym podlegać prawom, co użytek z jakiejkolwiek innéj własności. Granice zysku z wszelkiéj innéj własności stanowi jedynie konkurencya żądających i ofiarujących. Wrazie konkurencyi, stanowi sam tylko właściciel cenę swéj rzeczy; każden właściciel ma zatem prawo ciągnienia ze swéj własności korzyści jak największych, dlaczegożby jeden tylko właściciel kapitału, miał pod tym względem wyjątek stanowić?“

Jakkolwiek niezaprzeczamy słuszności powyższych zasad, niezgadzamy się na wyprowadzone z tychże wnioski. Bo jeżeli podstawą prawa właściciela, ciągnienia ze swéj własności zysków jak największych, jest konkurencya, widoczną jest rzeczą, iż z ustaniem tejże, powyższe prawo gaśnie. I źleby było, gdyby się rzecz miała inaczéj. Gdyby albowiem i wrazie nieistnienia konkurencyi, właściciel miał prawo ciągnieuia ze swéj własności, zysków dowolnych, mógłby tenże wykonywać monopol, dla społeczeństwa wielce szkodliwy. I tak naprzykład, w miejscu, gdzie tylko jedna istnieje apteka, niepozostałby częstokroć choremu, potrzebującemu bezzwłocznego ratunku, inny wybór, jak pomiędzy pewną śmiercią, lub okupieniem jakiego środka lekarskiego małéj ceny, np. kilku pijawek, całem swem majątkiem. Z tego to powodu prawodawca, oznacza zwyczajnie, wrazie nieistnienia konkurencyi, ilość zysku, tej ze stron kontraktujących, która wiedziona łakomstwem, mogłaby dla braku współzawodnictwa, wywierać przeciw stronie drugiéj ciśnienie monopoliczne, przez taryfę taksową, jaką jest np. taryfa taksowa aptekarska. Że taka interwencya prawodawcy w stósunkach komercyalnych jest zbawienną, dowodzi powyższy przykład. Zupełnie podobny stósunek, zachodzi w wypadku lichwy między pożyczającym a kapitalistą. Rozumiemy zaś pod lichwą, pobieranie wyższego odsetku nad odsetek komercyalny tj. nad odsetek nieprzechodzący zwyczajny czysty dochód z kapitału, użytego na jakikolwiek inny rodzaj przedsiębiorstwa po potrąceniu wartości pracy i ryzyko utraty tegoż kapitału. Że w razach lichwy konkurencya uczciwych kapitalistów miejsca nie ma, jest rzeczą jasną, gdyż inaczéj pożyczający niebyłby zmuszonym płacić procent lichwiarski. Powód zaś tego braku konkurencyi, leży zwyczajnie, lub w zmowie kapitalistów miejscowych, jak w kraju naszym, najczęściéj żydów, lub w nagłości potrzeby pożyczenia, lub nakoniec w tem, iż możność zwrotu kapitału, tylko lichwiarzowi, bliższych stósunków pozyczającego wyłącznie świadomemu, jest widoczną; gdyż i lichwiarz, tak dobrze jak i wierzyciel uczciwy, nieprzekonawszy się o możności uiszczenia pożyczki, swego kapitału niezaryzykuje. Jeżeli więc prawodawca w innych wypadkach, bierze pod swą opiekę tę ze stron kontrahujących, przeciwko któréj, jéj współkontrahent mógłby wykonywać ucisk monopoliczny, oznaczając taksę ilości zysku, jak tego dowodzą taksy lekarstw, taryfy myt prywatnych mostowych itp., dlaczegożby niemiał ochraniać dłużnika w podobnémże położeniu będącego, przed zdzierstwem lichwiarza, już to oznaczając miarę zysku z kapitału, już to karząc przekraczających takową?

Nieprzeczymy wprawdzie, iż monopol kapitalisty nie jest jedyną przyczyną wyższego odsetku nad zwyczajną komercyalną stopę procentową i że takowa stanowi niekiedy nagrodę za ryzyko kapitału; wszakże ztąd niewypływa jeszcze potrzeba zniesienia ustawy przeciwko lichwie i prawnéj stopy procentowéj. Wiadomo bowiem powszechnie, iż wypadki w którychby wysoki procent był wynagrodzeniem lichwiarza z niebezpieczeństwo utraty kapitału, są nader rzadkie; przeciwnie strata tego rodzaju, dotyka najczęściej wierzyciela uczciwego, kontentującego się procentem zwyczajnym. Lichwiarz, a więc właśnie ten pożyczający, u którego wyższy procent od komercyalnego mogłby przedstawiać ryzyko kapitału, rzadko kiedy na takowe jest narażony. Trudniąc się albowiem pożyczaniem z profesyi a najczęściéj nawet wyłącznie, umie on sobie zapewnić zwrot pożyczki ze strony pożyczającego, przed jéj uskutecznieniem, i również umie on kapitał swój wówczas zabezpieczyć, gdyby mu nieprzewidziane okoliczności, utratą takowego zagrażały. Ryzyko kapitału ze strony lichwiarza, jest wypadkiem nader rzadkim, a takie rzadkie wypadki nieznoszą bynajmniej użyteczności prawa, zapobiegającego nierównie częstszemu złemu. Ponieważ zwyczajnie, matka najwięcéj kocha dzieci, a spadkodawca swych krewnych, ponieważ gra azardowna rujnuje majątki, prawodawca przyznaje matce opiekę, spadek krewnym, a zakazuje gry azardowne. Jakkolwiek więc może się wydarzyć, iż obcy więcéj kocha dzieci jak matka, iż spadkodawca więcej sprzyja obecnemu jak własnym krewnym, że ktoś niestraił lecz zyskał majątek w grę azardowną, niezrujnowawszy nawet nikogo, przeto wszakże słuszności praw powyższych, pewnie nikt niezaprzeczy, ani ich zniesienia domagać się niebędzie. Albowiem gdyby prawa w tysiącu wypadkach dobroczynne, dla wydarzającego się niekiedy odwrotnego ich skutku, odwoływać przyszło, ledwie nie całe prawodawstwo musiałoby uledz temu losowi.

Nieprzeczymy także, iż ztego aczkolwiek formalnie zupełnie równego traktowania własności w kapitałach z wszelką inną własnością, nierówne dla obu tych rodzajów własności, wynikają skutki praktyczne, bo kiedy korzyść kapitalisty z kapitału niemoże w żadnym razie przekroczyć prawnéj stopy procentowéj, w najlepszym razie, stopę procentową komercyalną nieprzenoszącéj, dozwala prawo z niewielu wyjątkami, każdemu innému właścicielowi, ciągnąć ze swej własności zysk tak wielki jaki tylko swem staraniem i zapobiegliwością osiągnąć zdoła. Atoli nierówność tych wynikłości usprawiedliwia już sama natura rzeczy. Jeżeli kapitał zyskuje się pracą, odsetek od kapitału jest zyskiem bez pracy, a więc wyłącznie dobrodziejstwem społeczeńskich stosunków. Prawodawca dozwala kapitaliście tego zysku bez pracy przez wzgląd, iż tenże puszczeniem w obieg swego kapitału, przyczynia się do ożywienia rolnictwa przemysłu i handlu, a tem samem wywzajemnia korzyść przyznaną mu zé strony społeczeństwa nastręczeniem równejże korzyści. Ta wzajemność korzyści ustaje w wypadku lichwy, gdyż kapitał pożyczony na procent lichwiarski, nieprzyczynia się bynajmniej do wzrostu, lecz raczéj do upadku rolnictwa, przemysłu i handlu. Procent lichwiarski pochłaniając cały zysk każdego z tych przedsiębiorstw, zmusza przedsiębiorcę, bądź do podniesienia ceny towaru, bądź do sprzedaży tegoż bez wszelkiej korzyści. W pierwszym razie, zmniejszenie konsumcyi, zmniejsza odbyt, a tem samem i zysk jego, w drugiem zysk ten ustaje zupełnie; przez co w obu wypadkach zniechęca się przedsiębiorca, do dalszego prowadzenia swego przedsiębiorstwa, z którego albo żadnej lub tylko bardzo szczupłą korzyść odnosi.

Nietylko ta jedna przyczyna usprawiedliwia różnicę jaką prawodawca czynić zwykł co do zysku z własności, między kapitalistą a każdym innym właścicielem, na niekorzyść pierwszego. Zysk któren kapitalista ciągnie z kapitału, niewymaga żadnej pracy i niepodlega prawie żadnéj opłacie podatkowej, kiedy przeciwnie pożytek z każdej innéj własności, tylko w skutek pracy osiągnionym bydż może, i jest opodatkowany. Przedewszystkiem zaś nienależy spuszczać z uwagi, iż kiedy wierzyciel, cokolwiek tylko ostrożny, nierezykuje ani swéj wierzytelności ani też procentu od niéj, powodzenie kupca lub industryalisty zawisło od mnóstwa nieprzewidzianych wypadków, narażających go na utratę nietylko zysku, ale nawet i samegoż kapitału.

Dalsze rozumowania stronników zniesienia ustawy przeciw lichwie przejrzymy w przyszłym artykule.

Korespondencya Czasu.

Berlin 31 grudnia.

† Kwestye sporu w sprawach wschodniéj, neapolitańskiéj, neufchatelskiéj, przenoszą się z dzisiejszym dniem z starego do nowego roku. Przepowiednia dzienników francuskich, że żadna z tych kwestyj nieprzejdzie niezałatwiona w dziedzictwo następnego roku, nie sprawdziła się. Konferencye paryzkie, odwlekane z dnia na dzień, dziś podobno zebrać się mają, aby się na kilka dni odroczyć. Sprawa neapolitańska puszczona na pozór w niepamięć, aby w przedłużającéj się niepewności stosunków europejskich mogła być w właściwéj porze wedle potrzeby nanowo podjęta i użyta. Sprawa neufchatelska stała się *bête noire* dyplomacyi, nie wiedzącéj z któréj ją strony uchwycić, aby ją wyprowadzić z stanu obrażającego zdrowy rozsądek opinii publicznéj całéj Europy. Przydajmy do spraw tych kwestyą holsztyńsko-lauenburską, w któréj nowa nota gabinetu duńskiego odrzuca stanowczo żądania austryacko-pruskie; kwestyą wojny angielsko-perskiéj, którą mityngi angielskie ogłaszają za przedsięwzięcie pirackie; nowe kolizye angielsko-francuskie z Chinami, których skutkiem może być wciągnienie niebieskiego państwa do „koncertu“ mocarstw europejskich, rządzonych, w przekonaniu cywilizacyi mandaryńskiéj, przez barbarzyńców. To dość spora liczba spraw przechodzących na rok następny, który miał rozpocząć szereg lat pokoju, zapowiedziany traktatem paryskim. Rozjemca losów świata, siedzący na tronie francuskim, będzie miał przy odbieraniu powinszowań Nowego roku zwrócić na co opatrznościowe oko swoje. Panegirystom i reklamistom paryskim nie zabraknie materyi do ćwiczenia się w frazeologii nowoczesnéj francuskiéj mądrości politycznéj. Reszta prasy europejskiéj, z małym wyjątkiem téj która niema ust zamkniętych, i téj, któréj dozwolono pięciu zdrowych klepek używać z rozsądkiem, powtarzać będzie bez myśli, z prostéj potrzeby przemysłu dziennikarskiego, cywilizacyjne frazesy zachodnie, i tym sposobem sprawy świata prowadzić się będą daléj według zagadkowych wyroczni *Monitora*, macającą ręką dyplomacyi, z pomocą wprzężonéj do służby publicznéj prasy, tak samo w nowym jak w starym roku, dopóki dyalektyka wypadków nie przerwie ich wątku, i nie sprowadzi na drogę poważniejszego, nie chcę mówić, normalnego historycznego, zwichniętego od blisko jednego wieku, rozwoju.

Korespondencya pruska zaprzeczyła wiadomości, że wydanie rozkazu do marszu przeznaczonéj przeciwko Szwajcaryi armii, odroczone zostało do 15go lutego; strzegła się jednak oświadczyć, kiedy to nastąpi, i nadmieniła tylko ogólnie, że po wydaniu rozkazu do mobilizowania wojska, wyjdzie także niezwłocznie rozkaz do wymarszu. Z tego można wnosić, że dotychczasowe rozkazy wydane do armii mają tylko charakter przygotowawczy, aby, gdy przyjdzie pora, czyli, gdy się okaże konieczność powołania armii do broni, wydany rozkaz nie doznał żadnéj zwłoki. Czy takowa konieczność rzeczywiście nastąpi, trudno w chwilowym stanie sprawy wiedzieć. Opinia publiczna uspokoiła się, i nie wierzy, aby do wojny przyjść miało. Usiłowania dyplomatyczne nie ustają, i lada chwilę spodziewać się można wiadomości, że sprawa załatwiona. Każdy dzień przynosi nowe w tym względzie projekta. Nie powtarzam ich, bo trudno wiedzieć, co w nich jest prawdą, co pogłoską. Pułkownik Manteuffel wyjechał tu stąd wczoraj w nadzwyczajnéj misyi do Wiednia. Celem jéj ma być zaspokojenie Austryi, że Prusy, przez zbliżenie się swoje do Francyi, nie chcą bynajmniéj przynieść uszczerbku dobrym stosunkom swoim, w których zostają do gabinetu wiedeńskiego. Gdy jednak zważymy, że Francya sprawę neufchatelską tak zdaje się prowadzić, aby Prusy wciągnąć do wojny z Szwajcaryą, Austrya zaś, jak tego i ostatni artykuł *Korespondencyi austryackiéj* dowodzi, stara się Prusy od wojny téj odwieść; możemy z niemałém prawdopodobieństwem wnosić, że misya pułkownika Manteuffla obszerniejszy ma zakres, i że przedewszystkiém ma na względzie zapewnienie się co do stanowiska Austryi na przypadek nieuniknionéj wojny. Z tego znów wypada, że przed ukończeniem téj misyi gabinet tutejszy żadnych stanowczych kroków nieprzedsięweźmie, a w ciągu tego czasu może się i sprawa da załatwić. Mówią, że ma tu przybyć poseł amerykański przy Związku szwajcarskim, p. Fay, także w celu dyplomatycznym.

Tymczasem miasto całe dzisiaj baluje, mało się troszcząc o wiadomości wojenne. Jutro dzień obchodu 50-letniego jubileuszu wstąpienia do wojska Księcia Pruskiego.

Paryż 27 grudnia.

W liście moim, zamieszczonym w *Czasie* z dnia 21 t. m. znalazłem wyrażenie: „Prusy, jak się zdaje, nie wrócą w posiadanie Neufchatelu.“ Wyrażenie to było błędnie wydrukowane. Nie mogłem powiedzieć: *jak się zdaje*, boby to nie miało sensu. Prusy mogłyby myśleć o wróceniu w posiadanie Neufchatelu tylko wtenczas, gdyby mocarstwa myślały o rozbiorze Szwajcaryi, a tego przypuścić nie można, pomimo dość jawnych życzeń *Assemblée Nationale* i *Universa*. Listy które odbieramy ze Szwajcaryi mówią o wielkim patryotyzmie mieszkańców, o zapale, o poświęceniach, o zgodzie. Wszystko rwie się do broni. Gdyby Prusy maszerowały przeciw Szwajcaryi przez Badeńskie, Szwajcarowie mają zamiar przeciw nim wystąpić i zająć pozycyę w Badeńskiem. Ciągłe tu oburzenie na obrót rzeczy jaki wzięła sprawa szwajcarska, szczególnie na krętość polityki Prus, przypominającą rok 1794. Nikt nie może przypuścić, aby lała się krew ludzka o tak błahe uroszczenia jak pruskie. Potwierdza się, że słuchając głosu opinii, rząd francuzki zmienił swe pierwsze zamiary. Zmianę tę zdaje się potwierdzać język *Assemblée Nationale*, dzisiaj więcéj umiarkowany. Zgromadzenie narodowe szwajcarskie zbiera się w dniu, w którym piszę. Miejmy nadzieję, że rzeczy zakończą się z godnością wolnego narodu.

Chociaż nie Anglia, lecz Prusy wywołały trudności w Szwajcaryi, polityka jaką przyjęła Anglia w téj sprawie, może być uważana pod względem opozycyi albo dywersyi zrobionéj Francyi. Poprzednia opozycya Anglii odbyła się we Włoszech. Wczorajszy *Times* wyznaje, że rachuby Anglii nie udały się we Włoszech. *Times* powstaje z tego powodu na ospałość i zniechęcenie ludów. Nagana jego jest dowodem, że polityka francuzka zwyciężyła w téj stronie i że nie udało się bicie Francyi po plecach Włoch, szczególniéj po plecach Rzymu.

Czy Anglia weźmie odwet w Szwajcaryi? Być to może, i Francya może nie być daleką od zbliżenia się w téj sprawie do Anglii, bo Szwajcarya interesuje ją tylko pod względem liberalnym, kiedy Włochy interesują ją zarazem pod względem liberalnym i katolickim.

Język *Timesa* a szczególniéj *Morning-Post* zdradza obawę następstw ospałości ludów dla Anglii. Ludy pokazują się ospałemi w chwili kiedy się gotuje w Persyi wojna rosyjsko-angielska, to jest wojna dwóch nieprzyjaciół Francyi, na którą Francya będzie mogła patrzyć z założonemi rękami i przerzucić się tam gdzie tego jéj interes będzie wymagał. W razie wybuchnięcia wojny rosyjskiéj w Persyi, Anglią czekają nie małe niebezpieczeństwa. W Persyi operacye wojenne będą łatwiejsze dla Rosyi niż dla Anglii. Porażka Anglików może zatrząsnąć Indyami. Major Fridolin wyznał niedawno w *Revue des deux Mondes*, że w Indyach panują więcéj ziemianie indostańscy (Zemindorowie) niż Anglicy i że wszyscy urzędnicy krajowi są pod ich wpływem. *Morning-Post* widzi dobrze niebezpieczeństwa, kiedy zachęca Anglią do czujności, do spójności, do modlitw święta Bożego Narodzenia i ufności w talenta ludzi stojących u steru rządu.

Wojna rosyjsko-angielska, na którą się zanosi, nie pozwala Anglikom opuścić morza Czarnego. Utrzymywałem zawsze, że sprawa bołgradzka była dla Anglii pretekstem do tego i to jeszcze dzisiaj utrzymuję. Nie mogłem pojąć jak Anglia mogłaby pogodzić zakończenie sprawy bołgradzkiéj z utrzymaniem okupacyi morza Czarnego. Dziś się pokazuje, że pogodzenie tych rzeczy jest niepodobne. Dzienniki francuzkie głoszą, że konferencye zbiorą się dnia 29go t. m. a wszystko zdaje się pokazywać, że się jeszcze nie zbiorą; że odmawiając Rosyi kompensacyi terytoryalnéj za Bołgrad, Anglia szuka nowego pretekstu do zawieszenia téj sprawy, do niezebrania konferencyi i utrzymania okupacyi morza Czarnego. Jeżeli konferencye się zbiorą, traktat 30go marca stanie się literą martwą, Europa pozostanie w stanie na pół wojennym i ten stan będzie związany ze stanem wyraźnie wojennym, w Persyi. W takiém położeniu rzeczy, zachodzi kwestya, czy traktat 30go marca może obowiązywać Anglią w przedmiocie neutralności handlu morskiego, bardzo szkodliwego dla Anglii; czy w razie wybuchnięcia wojny między Anglią a Francyą, Anglia nie będzie miała prawa postępować na morzu tak jak zawsze postępowała. Widzicie, że wyprzedzam wypadki, ale tego widzę potrzebę. Mówią już o tem w niektórych politycznych kółkach. Czekajmy jednak. W polityce dzień jeden nie jest podobny do drugiego. Rosya może podejść Anglików i dla otrzymania stałego pokoju w Europie nieodzownego dla siebie, może się zrzec kompensacyi terytoryalnéj za Bołgrad. Nie zdaje się, aby Rosya mogła rzucić się do Azyi bez otrzymania pokoju w Europie.

Od strony Azyi, Rosya jest z Francyą, ale od strony Szwecyi jest przeciw niéj. Francya dała Szwecyi pobudkę do zmiany kontynentalnéj i ta zmiana już się w części zrobiła. Stan mieszczański został zasilony wcieleniem do niego fabrykantów i właścicieli miejskich, zamożnych i zamożniejszych od arystokracyi szwedzkiéj. Nadto cztery stany składające sejm szwedzki otrzymały prawo wspólnego deliberowania. Tylko głosowanie będzie się odbywać osobno. Jestto początek wielkiéj transformacyi i pierwszy szczebel do podzielenia czterech Izb na dwie: niższą i wyższą. Rząd szwedzki nie otrzymał tylko ścieśnienia wolności druku. W sąsiedztwie Rosyi wolność druku może być nieraz niebezpieczną dla polityki szwedzkiéj; rząd szwedzki może być dlatego wytłumaczonym, ale chociaż ufają rządowi, Szwedzi bawiący w Paryżu, cieszą się, że rząd nie otrzymał przyzwolenia Izb i że utrzymała się w Szwecyi wolność druku, która nie tyle dobrego przyniosła.

Paryż 27 grudnia.

Lord Cowley wyszedł wcześnie z balu tuilleryjskiego, nie tyle dla tego, że Cesarz bardzo był uprzejmym dla hr. Kisielewa, ile dla tego, że dał pierwszeństwo przed nim księciu Pruskiemu, co się nie zgadzało ze zwyczajami. Cesarz załagodził tę sprawę, posyłając do lorda Cowley ambasadora szwedzkiego. Lord Cowley był na recepcyi poniedziałkowj u hrabiego Walewskiego. Książę Pruski obraził uczniów szkoły wojskowéj St. Cyr, udając się na ich rewię po cywilnemu. Zagniewani uczniowie tak poprowadzili manewra, że ani razu nie stanęli frontem do księcia.

Hr. de Morny ma wrócić do Paryża w końcu stycznia. Rosyanie zawsze zapewniają, że hr. de Morny i jego towarzysze, nie zrobili dobrego efektu w Petersburgu, że ich maniery nie podobały się, że dały złe wyobrażenie Rosyanom o dzisiejszych manierach francuskich i t. d. Rosyanie chcą uczyć dobrych manier.... Rosyanie znajdujący się w Paryżu, odebrali od swego rządu rozkaz starania się o bawienie i przypodobanie się Francuzom. Stosując się do rozkazu, ks. Jussupow chciał dać bal w hotelu ks. Witgensteina, który na zimę wynajął, ale trzeba było dobudować salę w ogrodzie, psuć drzewa, a na to rządzca domu się nie zgodził. Hotel księcia Witgensteina jest dość obszernym na bale wielkie i głośne.

Listy z Nizzy donoszą o zabatożeniu jednego majtka rosyjskiego i rzuceniu go w morze, dokonanem za małe przewinienie na rozkaz kapitana okrętu rosyjskiego stojącego na téj przystani.

W wilią Bożego Narodzenia, Cesarz udał się konno przez przedmieście św. Antoniego na cmentarz Père Lachaise. W dzień Bożego Narodzenia udał się pieszo przez ogród Tuilleryjski i tylną aleją pól elizejskich do pałacu elizejskiego.

Święto Bożego Narodzenia odbyło się w Paryżu jak zwyczajnie. Ludność religijna udała się o północy do kościołów, a ludność zabawowa do domów przyjacielskich na tak zwane *reveillans*. We Francyi uroczystość Bożego Narodzenia ma charakter religijny, a więcéj jeszcze zabawowy i rodzinny, a nie ma charakteru narodowego jak w Anglii i Polsce. W Anglii obchód Bożego Narodzenia jest niemal instytucyą publiczną, łączącą rodzinę, przyjaciół i klasy, dającą Anglii tę jednosć i ten patryotyzm, jakim mało narodów może się poszczycić. Anglicy biorą wszystkie zwyczaje na seryo i umieją z nich wyprowadzać korzystne dla kraju następstwa. Bogaci wyprawiają wilię ubogim, szczególniéj szkołom, które założyli i któremi się opiekują. Swięcenie drobnych zwyczajów, stanowi siłę i poezyę towarzyską narodów. Jedna pani bawiąca w Paryżu, naśladowała zapewnie Anglików, dając wilię dla tych, którzy nie mają rodzin w Paryżu.

Le Nord przesadził rzeczy o panu John Lemoine. Publicysta ten jak pisywał tak pisuje do *Débatów*.

Idąc za przykładem *Siècla*, dziennik republikancki *Estafette* zachęca mieszkańców do okazania gorliwości w przyszłych elekcyach. Elekcye te pokażą nam dotykalnie, jaki jest istotnie duch publiczny dzisiejszéj Francyi.

Sztuka Barriera: *Les faux bonshommes*, autora sztuki: *Les filles de marbre*, używa ciągle dobrego przyjęcia. Mówią, że p. Barrière pracuje nad inną sztuką, pod tytułem: *Les faux honorables*. Materyał będzie bogaty. Paryż obfituje w ludzi utrzymujących się okazale, a w gruncie rzeczy, żyjących z kart lub czegoś gorszego. Dążenie p. Barrière jest poczciwe i jego światła poczciwość zyskuje szczere oklaski.

Bank wziął kolej środkową i postanowił przyjmować weksle nie na 90 dni jak przed kryzys, lecz na dni 75. W czasie kryzys przyjmował weksle tylko na dni 60. Zdaje się, że bank będzie mógł wrócić wkrótce do dawnych zwyczajów. Cesarz ten interes popiera.

Koło giełdy budują się budki w stylu szwajcarskim, w których będzie się składać opłata od wejścia. Styl szwajcarski nie przypada bardzo do twarzy ogrodowi, który giełdę otacza, ogrodowi zupełnie nagiemu. Zastosowanie tego stylu było racyonalniejszem w ogrodzie otaczającym wieżę św. Jakuba, bo tam jest zieloność. Cesarz lubi styl szwajcarski i angielski, lubi zieloność i sielankę, nawet pod giełdą.

Wytoczył się przed trybunałem paryskim niecierpliwie oczekiwany proces o nieważność ślubu czysto-religijnego. Jakem wam doniósł, jest to drugi proces tego rodzaju. Trybunał wyda wyrok dopiero d. 31 bm.

Dalszy ciąg procesu *Univera* z księdzem Cognat odbędzie się dnia 30. Adwokat Jousseau będzie jeszcze mówił z godzinę. Potém odpowie adwokat Dufaure. Trudno, aby wyrok mógł być tegoż samego dnia wydany.

Czas się trochę polepszył. Bulwary są już zawalone noworocznemi straganami.

Londyn 26 grudnia.

L. Przesyłając w poprzednim liście opis odwiedzin królowéj Wiktoryi na okręt „Resolute", przysłany jéj w darze przez rząd Stanów Zjednoczonych, zapomniałem wspomnieć o szczodrobliwości N. Pani dla drużyny okrętowéj. Nazajutrz po odwiedzinach, raczyła przysłać 100 fst. do rozdzielenia między majtków. Oficerowie amerykańscy doznają ciągle jak najuprzejmiejszego przyjęcia od admirałów i oficerów angielskich wyprawiających dla nich świetne uczty. Jeden dzień spędzili w Broadland w gościnie u lorda Palmerstona. Nie brakło też innych zaprosin od kilku korporacyj miejskich, i nawet od towarzystw uczonych a mianowicie od towarzystwa jeograficznego w Londynie, które pragnęło widzieć ich na jedném z swych posiedzeń, zwłaszcza, że kapitan Hartstein uchodzi za żeglarza, który sam ważne na morzach poczynił odkrycia. Wszelako przy tylu zaproszeniach ze strony wyższych urzędników a mając nadto oznaczony czas do powrotu do kraju, oficerowie amerykańscy musieli niejedno zaproszenie odmówić. Rząd przeznaczył na ich odjazd osobny okręt, a znalazł się też pewien Anglik, co ofiarował własnym okrętem na własny koszt ich odwieść; lecz rząd rozumie się, propozycyi takowéj przyjąć niemógł. Widzicie, że kiedy Francuzi fetowali Rosyan w Cherbourgu i mają im jeszcze honory oddawać w Tulonie, Anglicy fetują w ten sam sposób Amerykanów u siebie. Biorąc rzecz politycznie, nietrudnoby odgadnąć pomiędzy którymi stosunek przyjaźni zachodzi bliższy i naturalniejszy.

Według wiadomości z Nowego Yorku, dyskusye nad sprawozdaniem (Message) prezydenta jeszcze nie skończyły się w senacie ani w Izbie reprezentantów. Nowy traktat zawarty w Londynie, przez p. Dallas ma być wkrótce im także przedłożony. Zasada jego ma być taż sama co umowy zawartej przez Claytona i Bulwera, mianowicie Stany Zjednoczone i Anglia przyrzekają sobie niezajmować krajów środkowéj Ameryki i przesmyku Panama, ani na osady, ani na twierdze w celu osiągnienia jakichbądź wyłącznych prócz wspólnych korzyści. Traktat ten usuwa wiele niedogodności jakie wynikały z pierwszéj ugody, a szczególnie ma on być korzystnym dla wolności handlu, i to właściwie największą ma być jego zaletą.

Donoszą także dzienniki amerykańskie o rozruchach Murzynów w Stanach Zjednoczonych. Znaleziono w Kolumbii kilkadziesiąt sztuk ukrytéj broni i dwie beczułki prochu. W Perry także wyśledzono spisek, w skutku czego 15 Murzynów skazanych zostało na śmierć przez właścicieli swoich. Podobnież w okolicach Dovru nad rzeką Cumberland wielka panowała trwoga z powodu burzenia się ludności murzyńskiéj. Kilku najczynniejszych wichrzycieli schwytano i jedenastu powieszono. Jeden z pomiędzy nich znalazł się biały przebrany za murzyna. Ten skazany był na 900 łoz; lecz ich nie wytrzymał i skonał pod razami. Biała ludnosc uzbraja się na swą obronę, jakby się lękała powszechnego powstania niewolników. Nadzwyczaj wielu ich ucieka teraz od właścicieli.

W Anglii zwyczajnie jak podczas pory świątecznéj gwar polityczny nieco przycichł. Wątpię nawet by który z ministrów prócz może Palmerstona znajdował się obecnie w Londynie; wszyscy rozjechali się w różne strony po prowincyach by przepędzić *Merry Christmas* na łonie rodzin lub w kołach przyjacielskich. Ze wszystkich świąt roku, Boże Narodzenie jest tu najpożądańszém świętem i dla tego nadany mu przydomek wesołego (*merry*); wszyscy go przeto wyglądają i winszują go sobie. Czém u nas Wielkanoc, tém dla Anglików jest Boże Narodzenie, i równie jak się u nas skrzętne gosposie zwykły sadzić na swe *baby*, tak się tu wysadzają na *plumpudyng*. *Christmas* angielski to prawdziwe *gody*, jak lud polski w niektórych prowincyach tym starodawnym wyrazem Boże Narodzenie nazywa. Dzień ten pamiętny u Bretonów z narodowych dziejów. W nim Druidowie dawni ich kapłani, zrzynali złotym sierpem z dębów świętą jemiołę. Późniéj zwyczajem było w ten sam dzień przyozdabiać nią chrześciańskie ołtarze, i uciekających się do nich winowajców i pokutujących grzeszników uwalniano od winy. Dziś nawet można widzieć zatykaną po domach u pułapów tę pasożytną dębów latorośl z liściem zielonèm i białemi jagodami, a pod któréj symboliczném godłem wolno skradać bezkarnie u dziewic całusy.

Przeszłego poniedziałku rano p. Hanby jako wielki jałmużnik rozdzielał od królowéj zwyczajną roczną kolendę pomiędzy ubogich. Do 200 starców i biednych kobiet zgromadziło się na Whitehall dla przyjęcia téj dobroczynnéj ofiary. Następnego dnia miał drugi podobny podział mieć miejsce. W innych też zakładach publicznych, po szpitalach, szkołach dla sierot, domach zarobkowych, a nawet w więzieniach, zwyczajem w Anglii jest by w dzień Bożego Narodzenia nie brakowało na uraczeniu biednych ludzi na wołowinie, pudingach i piwie. Dobra wola, miłosierdzie i ludzkość w ten dzień wszędzie się objawiają, a przeto jest to dla ludu prawdziwie dzień godowy.

U młodych przeto zarówno jak i u starych dzień Bożego Narodzenia wielce jest czczony i cały czas aż po Nowy rok jest porą rozrywek i wytchnienia. Każdy w tym przeciągu czasu pragnie być swobodnym, usuwa się od pracy, od kłopotów. Szczególniéj zaś tak poważne przedmioty jak polityka, która nigdy nie jest zbyt zabawną, usuwają się na bok jako mogące w narodzie tak polityką zajętym jak angielski, nie jednemu zachmurzyć czoło. Dla tego w téj chwili nowin politycznych tu niema, bo nic się nie dzieje; co zaś o polityce, kongresach, wojnach perskiéj i neufchatelskiéj słychać, głos o nich zkąd inąd dochodzi, choć go nikt tu słychać niechce. Ostatnim i można powiedzieć najważniejszym przedświątecznym aktem politycznym było tu zwoływanie mityngów w celu odmówienia nadal podatku dochodowego, który będąc właściwie uchwalony na prowadzenie wojny, a teraz po zawarciu pokoju staje się niepotrzebny, będąc uważany jako ciężar dla narodu, powinien być zniesiony. Ten ruch polityczny o zniesienie tak znacznego podatku, kiedy rachunki z przeszłéj wojny jeszcze nie są spełna zlikwidowane, i nowa wojna z Persyą rozpoczęta, bardzo jest nie na rękę rządowi; można więc spodziewać się za otwarciem parlamentu w miesiącu lutym, że zacięta o to toczyć się będzie walka między rządem a Izbą niższą któréj atrybucyą jest jak wiadomo zezwalanie lub odmawianie podatków. Jakkolwiek agitacya ta jest silna, ile że wspomniony podatek dotyka kieszeni każdego z podatkujących, rząd w mojem mniemaniu nie może się bez tego podatku obejść i niepatryotycznie byłoby przez odmówienie go wiązać mu ręce do działania w sprawach zagranicznych.

Co do sprawy perskiéj, tyle tylko nam wiadomo, że po wzięciu Heratu jedno z pokoleń tamtejszych liczące do 40,000 rodzin, przeszło na stronę Persyi, a Mirza Murad wkroczył w granice i zajął część Kabułu. Z przeciwnéj strony, Imam Muskatu wypowiedział posłuszeństwo Szachowi perskiemu i odmówił płacenia zwyczajnéj daniny, uznając tylko sułtana tureckiego za swego naczelnika. Imam ten Muskatu posiłkuje Anglii. Jak dalece Rosya wojnę tę perską czynnie ma popierać, w Petersburgu niejest jeszcze ostatecznie zdecydowane. Z korespondencyi ztamtąd odebranéj wyczytujemy, że konsulowie angielscy opuszczając Teheran i Tabryz poruczyli opiekę nad swémi ziomkami i ich interesami konsulom rosyjskim. Może więcéj wartości niżeli należy przywięzuje się do tego czynu; nadmieniam o nim dla tego że jest uderzającym, gdyż zdaje się stać w sprzeczności z nowinami z innych stron dochodzącemi.

Co do zajścia między Prusami a Szwajcaryą, mniemaniem jest Anglików, że nie przyjdzie do wojny i że król pruski da się w końcu udobruchać. Cesarz Napoleon najprzyjaźniejszy dla niego, uznaje wprawdzie prawo króla do Neufchatelu, lecz protestuje przeciw zbrojnéj interwencyi, przez którą pokój Europy mógłby być naruszony. Stany Zjednoczone Ameryki miały także wystąpić z pośrednictwem, a do ich początkowania miało się tutejsze ministeryum przyłączyć, żeby tę prusko-szwajcarską sprzeczkę w rozjemczy sposób ukończyć. Szwajcarya ma się oświadczać iż przystanie we wszystkiem na decyzyą Anglii.

W moc § 240 P. k. zamianowani zostali obrońcami w procesach karnych w obrębie c. k. Sądu Wyższego krakowskiego na rok 1857.

1. Adwokaci krakowscy: Adam Gołemberski, Jan Kleszczyński, Feliks Słotwiński, Antoni Hoborski, Wit Adolf Witski, Aloizy Alth, Leon Grünberg, Antoni Balko, Maksymilian Machalski, Jan Mraczek, Józef Zucker, Mikołaj Zyblikiewicz, Adolf Geissler, następnie Dr. prawa i c. k. professor przy uniwersytecie krakowskim Michał Koczyński, Dr. prawa Szymon Samelsohn i krakowski radzca magistratualny Władysław Wisłocki.

2. Adwokaci Tarnowscy: Wojciech Bandrowski, Klemens Rutowski, Wojciech Grabczyński, Teodor Serda, Józef Stojałowski, Feliks Jarocki i Karol Kaczkowski.

3. Adwokaci Rzeszowscy: Wiktor Zbyszewski, Samuel Reiner i Aloizy Rybicki.

4. Adwokaci Nowo-Sandeccy: Leon Berssohn, Dionizy Pawlikowski, Stanisław Zieliński, Jan Micewski i Edward Zajkowski.

5. Adwokaci Bielscy: Edward Neusser i Wacław Karol Ehrler.

Z c. k. sądu wyższego krakowskiego.

Kraków, 17 grudnia 1856.

Lwów 30 grudnia. Rozporządzeniem c. k. ministerium handlu z dnia dzisiejszego, termin zaprowadzenia wyłącznego miar i wag niższo-austryackich (wiedeńskich) naznaczony na dzień 1 stycznia 1857 r., odracza się aż do późniejszego czasu.

Wiedeń 1 Stycznia. W wigilią Bożego Narodzenia N. Pan przybył na c. k. parowcu „Gorzkowski" do Chioghia. Towarzyszyli JCMci Gubernator wojenny Fzm. kaw. Gorzkowski, pierwszy jen. adj. hr. Grünne, Fzm. bar. Hess, Fmp. hr. Nobili, hr. Thun przydzielony do boku hr. Radeckiego, Namiestnik hr. Bissingen, Fmp. hr. Degenfeld i inni jenerałowie i oficerowie. N. Pan wysiadł na ląd wśród huku dział i odgłosu dzwonów tudzież okrzyków ludu i przyjmowany był w pawilonie umyślnie zbudowanym przez delegata prowincyi hr. Althan, tudzież inne władze i korporacye. N. Pan odbywszy przegląd dwóch kompanij udał się do kościoła katedralnego, dokąd poprzedzany był przez dziewczęta ścielące drogę kwiatami. Domy ubrano w kobierce, kwiaty i chorągwie biało czerwone i biało niebieskie. U drzwi katedry witał N. Pana biskup Foretti z kapitułą i poprowadził do ółtarza, gdzie odprawił nabożeństwo. Kobiety miejscowe odprawiły na cześć Cesarza wyścigi wodne, bo słyną one z zręczności w kierowaniu wiosłem. Miasto ofiarowało N. Panu album. JCMć zostawiwszy bogate wsparcie dla ubóstwa i zakładów dobroczynnych opuścił Chioggia o 2éj wśród okrzyków radości.

Donosiliśmy, że JCMć przychylił się do prośby prezydenta akademii cesarskiéj sztuk pięknych w Wenecyi margr. Selvatico, przekazując tejże akademii obrazy zakupione w galeryi Manfrina. Rada akademicka wystósowała z tego powodu adres następujący przesłany na ręce Namiestnika hr. Bissingen.

„Najjaśniejszy Panie!

„Wielorakie prawa WCMci do wdzięczności Wenecyi zwiększyły się niedawno nowym aktem szczodrobliwości, darem podwójnym uczynionym naszéj Akademii z klasycznych obrazów zakupionych przez W. CMość z galeryi manfrińskiej. Już wtedy, gdy WCMć raczyłeś potwierdzić zakupno pewnéj liczby téj galeryi dla zbiorów naszych akademicznych, Rada Akademii uczuła najżywszą wdzięczność za tak zbawienną wspaniałomyślność Monarchy. Do uczuć tych wszakże przyłączyło się podziwienie najwyższe, kiedy WCMć raczyłeś poświęcić własne zamiłowanie do obrazów zakupionych z owéj galeryi a mających przyozdobić zbiór Cesarski w Wiedniu, aby sprawić Wenecyi radość z tego co świetność jéj stanowi. Ten szlachetny rys, skreślający tak widocznie piękne przymioty jakiemi obdarzone jest serce WCMości, jest nowem świadectwem zbawiennéj miłości jaką WCMość uczuwasz dla swojéj Wenecyi. Dla tego Rada Akademii, tak w swojem imieniu, jak i w imieniu całego miasta składa u stóp wspaniałomyślnego Cesarza, najszczerszy hołd wdzięczności i czci za tak łaskawe względy, mając nadzieję, że WCMć przyjąć je zechcesz ze znaną uprzejmością."

Miasto Serravalle w prowincyi Treviso zakupiło było w r. 1852 tameczny opuszczony klasztór ś. Justyny i miało swoim kosztem urządzić w nim wyższą szkołę wojskową. Na pokrycie tych wydatków zmuszone było zaciągnąć pożyczkę 180,000 lirów z kassy prowincyonalnéj, któréj spłata byłaby dla miasta wielce uciążliwą. N. Pan za pobytu swego teraz w Wenecyi, szczególnym aktem łaski uwolnił miasto rzeczone od spłaty długu, kazawszy go przenieść na skarb publiczny, który go kasie prowincyonalnéj spłaci.

— NPan zezwolił jenerał-majorowi hr. Aleksandrowi Mensdorff-Ponilly przyjąć i nosić następujące zagraniczne znaki honorowe: wielki krzyż niderlandzkiego orderu lwa, takiż krzyż hesso-darmstadzki Filipa, wielki krzyż oficerski legii honorowej, pruski orła czerwonego 2éj klasy z gwiazdą i wielki krzyż oficerski belgijski Leopolda.

— Pułkownik, dowódca 2go otoczańskiego pułku pogranicznego piechoty Karol bar. Billek-August-Auenfels przeniesiony został na emeryturę.

Szwajcarya.

Sprawozdanie rady związkowéj czyli rządu szwajcarskiego przedłożone Zgromadzeniu narodowemn w dniu 26 grudnia obejmuje książeczkę o 40 stronnicach. Podać je w całości byłoby niepodobna; akt ten zresztą jest zebraniem wszelkich historycznych i politycznych dowodów na wykazanie słuszności sprawy w sporze z Prusami. Kończy się on następnemi wnioskami: 1) Rada związkowa, celem załatwienia spokojnego sprawy neufchatelskiéj, podobnie jak dotąd użyje wszelkich sposobów, jakie będą zgadzać się z honorem i godnością Szwajcaryi, i które zdolne będą uznać niezależność Neufchatelu od wszelkiego związku z zagranicą. 2) Powołanie pod broń nakazane przez Radę związkową i kroki bezpieczeństwa przez nią przedsiębrane, otrzymują przyzwolenie. Wniosek stawia się, aby poczynić wszelkie przygotowania, by w przypadku niezałatwienia sporu honorowo w sposób spokojny, uzbroić się dla obrony ojczyzny aż do ostatniego. Na wydatki stąd wynikające udziela się radzie kredyt nieograniczony. 3) Rada związkowa upoważnioną jest, na rachunek Rzeszy zaciągnąć jedną lub kilka pożyczek, razem do wysokości 30 milionów franków i kontrakta pożyczki zawrzeć stanowczo. W. Rada związkowa ma sobie polecone, uchwałę tę podać w stósowny sposób do wiadomości kantonów i ludu szwajcarskiego. W razie zezwolenia tych propozycyj przez obie Izby, Rada związkowa wnosi

o potwierdzenie wyboru naczelnego wodza i szefa sztabu jeneralnego, i żąda, aby przez wzgląd na ważność obecnéj chwili Zgromadzenie nierozwiązywało się, lecz się tylko odraczało.

Hiszpania.

Wypadki hiszpańskie tak nieprzewidziany częstokroć biorą obrot, iż nigdy spuszczać nie należy z uwagi obok politycznéj ich strony i intryg dworskich, które na nie pilnie wpływają, aby być w stanie wytłumaczyć sobie niejedno, co się wkrótce stać może.

Według korespondencyi z Madrytu do *Ind. belge* pod dniem 21 grudnia, Wikalwaryści biorą znowu górę i gdyby nie wpływ męża królowéj, marszałek O'Donnell mógłby znów być powołanym na prezesa rady. W prywatnych rozmowach z niektóremi osobami, królowa nie taiła się z powyższym swoim planem. Lecz co dziś nie jest już wątpliwem to, że posłowie francuski i angielski wspólnie nad tem pracują, aby rzeczy przywrócić do tego stanu, w jakim się znajdowały przed 12ytm października, w takim razie musiałby jednak marszałek O'Donnel dać rękojmie systemu czysto liberalnego, rząd bowiem liberalny i konstytucyjny może tylko odwrócić burze, jakie się gotują w najbliższéj przyszłości.

W dniu 20 grudnia obchodzono uroczystość urodzin księżnéj Asturyi, która skończyła lat 5. Wygląda ona zawsze mizernie i najusilniejsza tylko pieczołowitość lekarska może wzmocnić jéj zdrowie.

Ministrowie hiszpańscy w Wiedniu, Turynie i Stanach Zjednoczonych, zdają się już nie myśleć o podaniu się do dymisyi. Pan Aleksander de Castro otrzymał W. krzyż Karola III.

Rząd wręczył w ostatnich dniach panu Aleksandrowi Mon, zamianowanemu posłem nadzwyczajnym i pełnomocnikiem hiszpańskim w Rzymie, potrzebne instrukcye do dopełnienia jego misyi. Instrukcye te były wydane w duchu niektórych ministrów zbyt uległych interesom wyższego duchowieństwa. P. Mon instrukcyj tych przyjąć nie chciał i wyraźnie oświadczył, że zrzeknie się swego poselstwa, jeżeli nie zostaną zmodyfikowane. Opór p. Mon dał do myślenia najważniejszym członkom gabinetu i od tego czasu narady odbywają się prawie bez przerwy.

W dniu 21 b.m. zajmowano się w pałacu złożeniem nowego gabinetu, a faworyci królowéj i króla nasuwali osoby różnych odcieni politycznych, zawsze jednak w interesie absolutyzmu. Wszyscy zgadzali się na to, że sytuacya obecna jest problematyczną, i że jest zadaniem kraju i rodziny królewskiéj, jak najrychléj koniec jéj położyć. Niektórzy twierdzili, że jenerałowie Pavia lub Urbistondo mogą jedynie ustalić pozycyę. Przyjaciele p. Nocedal utrzymywali, że on tylko powołany na prezesostwo rady, mógłby nadać trwałość polityce inaugurowanéj w d. 12 października r. b., inni mówili o pp. Bravo Murillo, Beltran de Lys itd.

W dniu 22 po południu kilka znakomitych osób zgromadzonych było w salonie królowéj. Mówiono o polityce. Jeden z obecnych twierdząc, że marszałek Narvaez zużył się już, rzekł: że potrzebaby takiego ministra, któryby łączył z wytrwałością jenerała Pezueli zdolności administracyjne brata jego marg. Villumy. Na to rzekła królowa: „Panowie! od 24 godzin wiele słyszałam niedorzeczeństw, lecz to jest jednem z największych. Niedziwcie się jeżeli za dni kilka prosto zdążę do celu i powołam O'Donnella do władzy."

Na poparcie królowéj przytoczyć wypada szczegół, niebędący bez znaczenia. W rocznicę urodzin księżny Asturyi kiedy przystępowano do ucałowania ręki królowéj, królowa okazała się bardzo oziębłą dla swych ministrów, gdy atoli zbliżył się marszałek O'Donnell uscisnęła go za rękę, i kilka chwil z nim rozmawiała.

Turcya.

Listy i szczegółowe wiadomości z Konstantynopola przez Tryest nadeszłe, są z 19go t. m. Mało one mówią o sprawach tureckich, a natomiast znajdujemy w nich doniesienia tyczące się sprawy perskiéj. Z miejscowych wiadomości zawierają tylko opis uroczystego spuszczenia z warsztatów parowca wojennego „Fethye", przyczém smutny zaszedł wypadek: dwie godziny przed naznaczonym czasem parowiec, po uprzątnieniu zapór, zsunął się sam na wodę, przyczém zgruchotał dwóch ludzi a pięciu ciężko ranił. Gdy sułtan, ministrowie i pospólstwo cudzoziemskie nadeszły by przyglądać się uroczystości spuszczenia okrętu, parowiec pływał już w porcie; jest to największy z okrętów wojennych tureckich.

Poseł perski Feruk-chan miał 20go t. m. odpłynąć z Konstantynopola do Marsylii na pokładzie francuskiego wojennego statku. Mimo więc wojny między Persyą a Anglią, Francya nie zrywa stosunków dyplomatycznych z szachem, chociaż rząd angielski sprzeciwiał się temu.

Układy między lordem Redcliffem a Feruk-chanem w Konstantynopolu toczone, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Lord Redcliffe stawiał w imieniu swego rządu posłowi perskiemu warunki, przez które Anglia chciała osiągnąć tenże sam cel, co przez obecną wojnę, to jest przewagę w Persyi. Treść tych warunków miała być następująca: 1) Szach odsunie od urzędu swego dzisiejszego pierwszego ministra. 2) Rozkaże wymierzyć sprawiedliwość perskiemu poddanemu, z którym postępowanie stało się przyczyną zerwania stosunków między szachem a posłem angielskim Murrayem. 3) Szach zawrze nowy traktat handlowy z Anglią. 4) Konsulowie angielscy będą mieli pozwolony pobyt i uznani zostaną przez rząd we wszystkich miastach perskich, w których ustanowienie konsulatów Anglia za pożyteczne dla siebie poczyta. 5) Persya zapłaci koszta wojenne. 6) Wojska perskie opuszczą Herat i oddadzą go Afganom. 7) Szach zobowiąże się wszelkie w przyszłości wyniknąć mogące spory o Herat między Persyą i Afganistanem, poddawać pod rozjemcze rozstrzygnięcie Anglii.

Persya.

Dzienniki i listy z Persyi przez Konstantynopol nadeszłe zamieszczają następujące wiadomości:

Urzędowa gazeta techerańska zawiera raport o wzięciu Heratu. Ten dla Persyi nader ważny wypadek był wiadomy w Techeranie 2 listopada, a 7 listopada urzędowo ogłoszony. Raport naczelnego wodza perskiego Murad-Mirzy, prócz znajomego już opisu wzięcia Heratu, zawiera następujące szczegóły o dalszych czynnościach tego wodza: Wojska nieprzyjacielskie broniące Heratu zostały po poddaniu się téj twierdzy, w części rozbrojone, a obecnie perska załoga twierdzy składa się z ośmiu pułków w ten sposób rozłożonych, by odeprzeć wszelki napad. Murad-Mirza zbronił żołnierzom dopuszczania się wszelkiego ucisku mieszkańców i przekroczenia w téj mierze surowo karze; ogłosił zupełne przebaczenie i stara się zjednać dla Persyi umysły ludności Heratu. Issa-chan, który od chwili ucieczki Mohamet-Jusufa był rządcą Heratu, nietylko oświadczył przy kapitulacyi poddanie się szachowi, lecz zawezwał naczelników pierwszych rodzin w mieście i państwie herackiém, do naśladowania swojego przykładu. W nagrodę tego postępowania, wódz perski Murad-Mirza oddał publicznie sprawiedliwość waleczności Jssa-Jusufa a zarazem mianował go naczelnikiem 8 pułków perskich tworzących załogę Heratu. Reszta armii perskiej rozłożoną została na leże w całym kraju do Heratu należącym, a kolumny ruchome ruszyły wgłąb Afganistanu ku Kandaharowi. Nadeszła nawet pogłoska, że jedna z nich zajęła miasto Furah w Kabulu, w pobliżu którego miał stać obozem Gulab-Haidar-chan syn Dost-Mohameda.

Według listu z Techeranu z 17 listopada, postępowanie Murad-Mirzy w Heracie przyniosło już korzyści dla Persyi; albowiem naczelnicy kilku plemion afgańskich wysłali posłów do Techeranu, oświadczając swoje poddanie się szachowi; z Heratu zaś wyjeżdża w tym samym celu do Techeranu poselstwo z pierwszych mieszkańców tego miasta złożone.

Szach wydał do swego pierwszego ministra czyli wielkiego wezyra (sadrazama) Mirzy-Aga-chana; (którego oddalenia Anglicy żądają) pismo przez które nadaje mu władzę nieograniczoną w zarządzie interesami państwa i mianuje go swoim stałym namiestnikiem (Wekil-i-Multak).

Urzędowa gazeta techerańska donosząc o wpłynięciu okrętów angielskich do zatoki perskiéj, mówi, iż Persowie będą umieli odeprzeć wszelki napad, i nie przemawia bynajmniéj pokojowo. Równocześnie list zamieszczony w dzienniku angielsko-indyjskim w Kalkucie wychodzącym, utrzymuje, iż szach postanowił wszystkiemi siłami walczyć z Anglią, lecz zarazem mniema, że zgromadzenie wojsk rosyjskich nad rzekami Kur i Araxes ma na celu nietyle niesienie pomocy Persyi, jak raczéj korzystanie z obecnego stanu rzeczy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Gospodynie nasze, kucharki i przekupki w niesłychanym były dziś kłopocie. Z dniem wczorajszym bowiem weszło w wykonanie rozporządzenie ministeryalne zaprowadzające miary i wagi wiedeńskie. Kucharka wraca do miasta z przerażeniem, że mięso o 4 grosze podrożało na funcie bo kosztuje dziś 17 groszy. Niemoże się jéj pomieścić w głowie, że funt większy, bo tylko to wie, że drożéj płacić musi. Mniejsza zresztą o mięso, z wielką biedą obliczono w domu, że zamiast 5 funtow kupić trzeba 4, bo funt wiedeński większy, ale z przekupkami, krupnikami, to istotny kłopot. Nie pojmują oni co to za „meca", „masa", „masfel" i jak się tam inaczéj zwały te miary niemieckie. A cóż dopiero mówić o jakimś zajdlu i fifie. Zmiana miar jest wielką trudnością, ale stokroć większą zmiana ich nazwy.

TEATR. W naszych czasach publiczność i krytyka zajmują się bardzo teatrem; może nawet zajmują się nim zawiele, jeżeli porównamy to zajęcie z obojętnością dla utworów w innych rodzajach literatury i sztuki, z miernością dzisiejszych płodów teatralnych i z niebardzo teraz kwitnącym stanem sztuki dramatycznéj. Dzieła znakomite i poważne, będące owocem bystréj myśli, głębokiéj nauki i długiéj pracy przechodzą niekiedy niezwróciwszy, w chwili swego ukazania się, uwagi publicznéj i niewywoławszy krytycznych rozbiorów; temczasem, najlichsze ramoty, jeśli zostały nazwane komedyą, dramatem lub trajedyą i przedstawione na scenie, nietylko pociągają uwagę powszechną, zajmują publiczność a niekiedy wywołują oklaski, lecz nawet są zaraz rozbierane, rozstrząsane a przynajmniéj wspominane w sprawozdaniach. Dzielność, wpływ i potęga formy dramatycznéj, najwyższéj, najszczytniejszéj z wszelkich form poezyi i sztuki, formy w któréj słowo poety staje się ciałem i czynem, jest zaiste najpierwszą z przyczyn wyżéj wspomnionego zjawiska. Ileż to jednak przedstawiają na scenie pismienniczych wyrobów, które nietylko nie mają formy dramatycznéj, lecz nawet nieposiadają ani żadnéj z form sztuki pięknéj, ani poetycznego słowa i treści. Po przedstawieniu takiéj czczéj ramoty bez myśli i uczucia, publiczność wychodzi z teatru naturalnie bez żadnego wrażenia w umyśle i sercu, i zapomina o niéj zanim przejdzie próg sali; sprawozdawca i dziennik winien w tem naśladować publiczność, i niepodnosząc pseudo-dramatycznego utworu najmniejszem wspomnieniem, puścić go w niepamięć.

Nasunęły nam się te myśli gdy przypatrywaliśmy się w zeszły wtorek sztuce „Rzeczpospolita Babińska" nazwanéj komedyą narodową, a wczoraj krotochwili „Nowy Rok", przedstawianych na tutejszéj polskiéj scenie. Co do sztuk tych, poślibyśmy za zamykającém powyższe myśli nasze zdaniem, i najmniejszéj o tych utworach nie uczynilibyśmy wzmianki, gdyby nieszczęściem ta „Rzeczpospolita Babińska" nie dotykała i nie kalała przeszłości naszéj, szarpiąc ją i najmylniéj wykrzywiając. Szanować swą przeszłość jest świętą powinnością każdego narodu, tém bardziéj może naszego. Kto ośmiela się przedstawiać tę przeszłość nie mając o niéj najmniejszego wyobrażenia, wdziera się ukradkiem do tego sanktoryum narodowego, wyrywa z tego skarbca publicznego szacowny klejnot, którego nie zna i cenić nie umie, by go według swego rozumu przetopić, przekształcić, zbezcześcić, szarpie i depta jedyną naszą spuściznę, — ten winien być publicznie karcony.

Nieprzewidywali genialni pisarze, co bystrą myślą natchnieniem i gorącém sercem odgadując i obejmując przeszłość, pierwsi odtworzyli ją w powieści lub dramacie i przedstawili żywo stare postacie i dzieje przed oczami dzisiejszych pokoleń, by je poruszyć, nauczyć, zachwycić, — nie przewidywali do jakich zarazem nadużyć i zbrodni literackich ukazali drogę. Tak to jednak na świecie każdą rzecz szlachetną i dobrą wykrzywić umieją ludzie, mówiąc, że to odwrotna jéj strona. Dzisiaj człowiek umiejący zaledwie wodzić piórem po papierze, nabywszy głębokiéj znajomości dziejów i przeszłości naszéj przez jeden wieczór lub ranek przeczytaniem jakiéj anegdoty dziejowéj lub urywku z pamiętnika z czasów Stanisława Augusta albo Sasów, pisze śmiało historyczną powieść lub dramat, w którem przedstawia społeczność polską z czasów Zygmuntów i Jagiellonów! Cóż więc dziwnego, że owa Polska z XVI wieku, naród błyszczący wówczas oświatą, szlachetnością, wykształceniem politycznem na całą Eropę, ukazuje się w téj niby powieści lub pseudo-dramacie, tłumem pijaków, żarłoków i nieokrzesanych halaburdów — i podobna jest jednéj tylko a najciemniejszéj stronie społeczności naszéj o 200 lat późniéj, w chwili jéj upadku i rozsprzężenia! Cóż dziwnego, że rzeczywista Rzeczpospolita Babińska Pszonki — towarzystwo ludzi jaśniejących dowcipem i ukształceniem wśród owéj Polski zygmuntowskiéj, wyższéj bezsprzecznie od dzisiejszéj pod względem towarzyskim i społecznym — towarzystwo zawiązane w celu wyszydzenia i poprawienia wad narodu i konstytucyi politycznéj państwa — towarzystwo będące lekkim a pięknym kwiatem ówczesnéj społeczności, okazującym jéj wysokie rozwinięcie a razem charakter, — zmieniło się w szynkowne posiedzenie kilku opojów, tchórzów i głupców pod przewodnikiem nudnego dziwaka, przekształcone w komedyi, któréj jakby na większe szyderstwo, dano nazwę „narodowéj"!

Niech te samorodne geniusze, ukazujące się dzisiaj tak licznie, a którzy napisanie powieści lub dramatu historycznego uważają za łatwiejszą pracę niż skreślenie listu do przyjaciela, i z odpowiedniem takiemu pojęciu rzeczy zapasem wiadomości i talentu, przystępują do dzieła — niech te twórcze duchy tworzą na wszelkiem polu, a raczéj przerabiają na własne utwory wszelkie płody rozumu lub głupstwa ludzkiego: nie zaćmiemy ich sławy najmniejszą plamą atramentu. Lecz niech się nie tykają nieudolną ręką przeszłości naszéj; téj bronić będziemy i mamy prawo, gdyż jest i naszem jedynem dziedzictwem.

Wyraziwszy oburzenie wywołane przez „komedyę narodową" p. n. „Rzeczpospolita Babińska", nie mamy bynajmniéj zamiaru zapuszczać się w jéj rozbiór. Ramota ta, żadna pod względém historycznym, owszem mylne dająca pojęcie przyszłości, nie ma żadnéj wartości artystycznéj.

Z tém większą przyjemnością przechodzimy do wspomnienia o dwóch drugich komedyach wczoraj przedstawianych: „Nieszczęścia najszczęliwszego męża" i „Panny Konopianki". Pierwsza sztuczka przełożona z francuskiego, posiada wszystkie warunki dobréj komedyi: Charaktery naturalnie, dobrze nakreślone i do końca utrzymane, akcya i działanie płynące bez przerwy, rozmowy żywe, intryga zręcznie zawiązana i utrzymująca ciągłe zajęcie, scenerya i budowa szczelna i umiejętna. Artyści mający do swych zdolności stósowne pole, dobrze role swe oddali, szczególniéj panny Radzyńska i Szynglarska oraz pan Królikowski. Miło nam zauważyć, iż p. Szynglarska wyswobadza się coraz więcéj z dawnéj sztywności i role swe oddaje z większą prawdą i naturalnością; w istocie, uniknienie deklamacyjności, przesady i aktorstwa, a natura i prawda są pierwszemi i najtrudniejszemi przymiotami artysty dramatycznego.

Chociaż druga sztuka „Panny Konopianki", napisana przed parę laty podobno przez jednę z literatek warszawskich, nie odpowiada warunkom komedyi, jest raczej obrazkiem z życia mało dramatycznym a nieco przesadnym, jednak szlachetność pomysłu i prawda w rysach kilku postaci, stanowią jéj zaletę. P. Wisłocki starego szlachcica a panna Radzyńska panią Konopinę, przedstawili wybornie; ostatnia z równym talentem oddała swą rolę w lichym utworze „Nowy-Rok".

Urzędowe sprostowanie.

W numerze 300 Czasu z dnia 31go grudnia 1856 pod napisem „Kronika miejscowa i zagraniczna" umieszczona jest wiadomość następującéj treści.

Kraków dnia 30 grudnia. W dniu 23 b. m. zamordowano w trzeciéj budce od Trzebini budnika przy kolei żelaznéj wraz z żoną i chłopcem. Zabójcy nie dostrzegli dziecka które leżało na zapiecku i władze bezpieczeństwa od niego dowiedziały się o sprawcach morderstwa, których pochwytano i znaleziono u nich rzeczy zrabowane.

Ta wiadomość któréj druga część fałszywe okoliczności w sobie zawiera w następujący sposób ma być sprostowana:

W nocy z dnia 22go na 23ci grudnia 1856 zamordowano w budce przy kolei żelaznéj niedaleko Trzebini budnika, jego żonę oraz pomocnika tegoż budnika.

Wskutek dochodzenia sędziego śledczego aresztowano jednę osobę jako podejrzaną o zbrodnię powyżéj wymienioną.

Kraków dnia 1go stycznia 1857 roku.

C. k. Prokurator **Nalepa**.

Knrs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny d. 2 stycznia

Augsburg 107. — Hamburg $78\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 $18\frac{1}{2}$ kr. Paryż $128\frac{3}{8}$ — Agio od złota 9. — Metaliki 5-procent. 82. — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $83\frac{13}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $76\frac{7}{8}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $70\frac{7}{16}$. — Metaliki 4-procent. $64\frac{3}{4}$. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 274. — dto z roku 1839 $128\frac{3}{4}$. — dtto z r. 1854 4-proc. $108\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1046. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2425. — Akcye kredytu ruchomego 321.

Kurs krakowski z 2 stycznia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 405, pł. 403. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 108 — pł. 107. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 32, pł. złr. 8 kr. 25 mk. — Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 16. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk. — Listy zastawne polskie z kuponam. bież. żąd. $96\frac{1}{6}$, płac. $95\frac{1}{2}$. Listy zast. galic. z kuponi żąd. $81\frac{1}{4}$, płacą $80\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $76\frac{1}{2}$, płacą — $76\frac{1}{4}$. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 83, płacą $82\frac{1}{2}$.

Kurs wiedeński z 31 grudn. Metaliki $81\frac{3}{8}$ Nowa pożyczka 63. — Akcye Banku wiedeń. 1040. — Akcye kolei żelaznéj północ. $243\frac{3}{4}$. — Agio od złota 9, — od srebra $7\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $76\frac{1}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{1}{16}$. Promessy galicyjskie —

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berno 30 grudnia. Na posiedzeniu rady narodowéj (Izby deputowanych) komisya za jednozgodną uchwałą opiniowała, przyjęcie wniosków (patrz wyżéj pod Szwajcaryą) Rady związkowéj, aby się konsekwentnie trzymać dotychczasowéj polityki. Sprawozdawca komisyi Escher rzekł, iż upowodowanie wniosków nie jest potrzebne, powszechny zapał mieszkańców przemawia za niemi. Rada związkowa udzieliła wiadomości, iż zwiększyła się nadzieja spokojnego i Szwajcaryę zadawalniającego załatwienia sporu. Komisya ma nadzieję, że Radzie związkowéj powiedzie się załatwienie téj sprawy; jeśli zaś inaczéj wypadnie, należy bronić się do upadłego i dla tego Radzie związkowéj udzielić trzeba kredytu nieograniczonego. Zgromadzenie przyjęło wnioski komisyi bez wdawania się w rozprawy nad niemi i uchwalono je 110 głosami przez powstanie. Escher rzekł, że cały naród jest jak jeden mąż, a ta zgodność jest jego uwieńczeniem. Niechaj więc stanie się, co się stać ma.

Berno 31 grudnia. Rada stanów przystąpiła wczoraj jednogłośnie do uchwał Rady narodowéj Wieczorem odbyło się posiedzenie zgromadzenia związkowego (sejmu). Jenerał Dufour mianowany naczelnym wodzem wojsk związkowych, Freiherose szefem sztabu jeneralnego. Po przemówieniu prezydenta rady narodowéj, Dufour złożył przysięgę, poczem zgromadzenie wykrzyknęło trzechkrotnie: „niech żyje!"

Paryż 31 grudnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi pod datą wczorajszą, że jutro (to jest 31go grudnia) pełnomocnicy zbiorą się na konferencyę, aby się porozumieć względem środków położenia końca trudnościom, jakie stają na przeszkodzie wykonaniu artykułów traktatu pokoju.

Paryż 1 stycznia. Według *Constitutionnela* konferencya trwać jeszcze będzie do godziny 5éj popołudniu. Dziennik ten zapewnia, że drugie posiedzenie odbędzie się w sobotę lub najdaléj w niedzielę.

Konstantynopol 24 grudnia. U Ethem-paszy odbywają się posiedzenia pełnomocników tych mocarstw które mają prawo przysłać komisarzy do komisyi reorganizującéj Księstwa naddunajskie, nad firmanem, który w tym względzie ma wydać Porta.

Z powyższych depesz widzieć można, że konferencye paryskie otwarły się we środę 31 grudnia i że o godzinie 5éj popołudniu, jeszcze obrady pierwszego posiedzenia niebyły zamknięte; albowiem lubo depesza z *Constitutionnela* datowaną jest z d. 1 stycznia, wszelako jest to tylko data edycyi tego dziennika; artykuł zaś jego mówiący o konferencyi pisany był dnia poprzedniego, zapewne jeszcze przed godziną 5tą wieczór.

Dresdner Journal z 30go grudnia zamieszcza list z Paryża, iż rząd francuzki na uczynione sobie zapytanie oświadczył, iż nie będzie przeciwnym wkroczeniu do Szwajcaryi wojsk pruskich i że o tem postanowieniu swojem zawiadomił już rządy południowych Niemiec.

Utrzymują w Berlinie, że rząd austryacki zaprotestował przeciw przechodowi wojsk pruskich przez kraje związku niemieckiego bez poprzedniéj uchwały w téj mierze Bundestagu.

Donieśliśmy, iż 10ciu deputowanych sejmu wirtemberskiego podało do wydziału sejmowego wniosek, aby prosić rządu o nieprzepuszczanie wojsk pruskich do Szwajcaryi. *Staats-Anzeiger* wirtembergski z 30go grudnia mówi z tego powodu, iż wniosek rzeczony jest niewłaściwy, albowiem żąda wmieszania się Ciała prawodawczego w czynności rządu i odrzucony być winien, gdyż prawa Prus w przyjaźni zostających z Wirtembergiem, są jasne i niezaprzeczalne.

Między Turcyą a Persyą powstało nieporozumienie, wynikłe z dawnych sporów o granice; Persowie zajęli jakąś wioskę w Paszaliku Wan, o co zaprotestowała Porta.

Przyjechali od 1 do 2 stycznia.

HOTEL POLLERA. Br. Konopka Ignacy wł. dóbr z Dębicy. Kucharski Anastazy wł. dóbr z Łączek. Walewski Michał wł. dóbr z Polski. Sulzbek Aloiz z Sanoka.

Wyjechali: Gorajski Władysław wł. dóbr z Jasła. Lutz Daniet kupiec z Wiednia. Sieburger Jerzy kupiec ze Lwowa. Braun Ludwik kupiec z Wiednia. Nitribitt Jan z Galicyi. Ralenowski Wincenty, Sulzbek Alois z Berna.

HOTEL DREZDEŃSKI. Artur Majewski Dr. prawa z Wiednia. Adolf Guttmann kupiec z Bochni. Karol Weber z Kaszlowitz. Kazimierz Sabiński ob. z Podola. Jan Ożegalski ob. z Polski.

HOTEL SASKI. Fabri Major od puł. c, k. Huz. Ludwik Dąbrowski dzieżawca dóbr z Gór. Floryan Helcel de Sternstein z Górki.

HOTEL ROSYJSKI. Franciszek hr. Siemieński wł. dobr z Galicyi. Franciszek Jakiel rządca dóbr z żoną z Niedzwiedzia.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wiednią . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

(2649) **Koncurs-Ausschreibung.** (3)

[N. 38,052.] An der mit Erlass des hohen Unterrichtsministeriums vom 2. September l. J. Z. 13,043/352 neu errichteten Musterhauptschule in Krakau wurden drei Lehrstellen mit dem Gehalte von je 500 fl. und eine mit 400 fl. C. M. sistemisirt.

Zur Besetzung dieser vier Lehrstellen wird der Konkurs bis 25. Jänner 1857 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Posten haben ihre gehörig belegten Gesuche durch das vorgesezte Amt bei der Krakauer Volksschulen Oberaufsicht einzubringen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 22. Dezember 1856.

K o n k u r s.

Przy nowo założonéj głównéj szkole wzorowéj w Krakowie na mocy rozrządzenia wysokiego Ministerstwa Oświecenia z dnia 2 września r. b. do L. 13,043/352 systemizowane są trzy posady nauczycielskie z roczną pensyą 500 złr. m. k. a jedna z pensyą 400 złr. m. k.

Na obsadzenie tych czterech posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszém konkurs do 15go stycznia 1857 r.

Starający się o te posady, mają wnieść swoje, należycie załącznikami zaopatrzone podania przez urząd przełożony do nadzoru szkół ludowych w Krakowie.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 22 grudnia 1856.

(2634) **Konkursausschreibung.** (2-3)

[Nro 7977 praes.] Zur Besetzung der zwei bei der Krakauer Landes-Regierung in Erledigung gekommenen provisorischen Statthalterei Konzipisten Stellen, wird der Konkurs bis 31en Jänner 1857 ausgeschrieben.

ewerber um diese Dienstesstellen, haben ihre diessfälligen, mit einer ordnungsmässigen Qualifikations-Tabelle versehenen Gesuche, unter Beibringung der legalen Beweise, über Ihre Befähigung, Sprachkenntnisse, und bisher geleisteten Dienste, binnen der anberaumten Konkursfrist, und zwar, wenn sie bereits angestellt sind, im Wege Ihrer vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst der betreffenden Kreisbehörde bei diesem Landes-Präsidium einzubringen.

Auch haben die Bewerber zu erklären, ob sie mit einem Beamten dieser k. k. Landes-Regierung verwandt oder verschwägert sind.

Vom k. k. Landes-Präsidium.

Krakau am 25en Dezember 1856.

Rozpisanie Konkursu.

[N. 7977 praes.] Celem obsadzenia dwóch posad tymczasowych koncepistów namiestniczych, zawakowanych przy c. k. Rządzie krajowym Krakowskim, rozpisuje się konkurs po dzień 31 stycznia 1857. Ubiegający się o te posady służbowe, mają podania swoje w téj mierze, opatrzone przepisaną tabelą kwalifikacyjną, z załączeniem legalnych dowodów swojego uzdolnienia, znajomości języków i obowiązków dotąd pełnionych, w ciągu oznaczonego terminu konkursowego, a to: jeżeli są już umieszczeni, za pośrednictwem swojéj władzy przełożonéj, z resztą zaś przez właściwą władzę obwodową, zanieść do tego Prezydium krajowego.

Ubiegający się winni również oznajmić, czy są spokrewnieni albo spowinowaceni z którym urzędnikiem tegoż c. k. Rządu krajowego.

Z c. k. Prezydium krajowego.

Kraków dnia 25 grudnia 1856.

(2635) **Concurs-Ausschreibung.** (2-3)

[N. 154] Zur provisor. Besetzung der beim Magistrate der k. Hauptstadt Krakau in Erledigung gekommenen mit dem Gehalte jährlicher 400 fl. CMze verbundenen Bauassistenten Stelle wird der Concurs bis Ende Jänner 1857 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Dienstes-Posten haben ihre Competenz-Gesuche unter Nachweisung des Alters, der zurückgelegten Studien, der Kenntniss der deutschen und polnischen oder ein anen dernslavischen Sprache, wie auch sonstigen Fachkenntnisse und der zurückgelegten Prüfungen aus den Bauwissenschatfen durch ihre vorgesetzte Behörde, oder Falls sie bis nun nicht angestellt sind, durch die k. k. Kreisbehörde ihres Wohnortes beim Magistratsvorstande der k. Hauptstadt Krakau binnen der festgesetzten Concursfrist zu überreichen, und anzugeben, ob sie mit einem Magistratsbeamten verwandt oder verschwägert sind.

Vom Magistratsvorstande der königl. Hauptstadt

Krakau am 22ten Dezember 1856.

Ogłoszenie Konkursu.

Celem prowizorycznego obsadzenia opróżnionéj przy Magistracie król. Gł. m. Krakowa posady Asystenta budownictwa z pensyą roczną 400 złr. M. C., ogłasza się niniejszém konkurs po dzień ostatni Stycznia 1857 rok. Ubiegający się o tę posadę, mają podania swoje, przy wykazaniu wieku, odbytych nauk, znajomości języka polskiego albo innego słowiańskiego i niemieckiego, oraz innych wiadomości budowniczych, i odbytych egzaminów za pośrednictwem swojéj Przełożonéj Władzy, lub jeżeli dotąd w służbie publicznej nie zostają, za pośrednictwem c. k. Władzy Obwodowéj swego zamieszkania, do prezydyum Magistratu m. Krakowa złożyć, a zarazem wykazać czy z którym urzędnikiem Magistratu w pokrewieństwie lub powinowactwie zostają.

Kraków dnia 22 grudnia 1856 r.

Z c. k. Prezydyum Magistratu m. Krakowa.

Konkurs-Ausschreibung.

(N. 1244) Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksämtern in Gorlice und Dukla in Erledigung gekommenen Amtsdienergehilfenstelle mit der jährlicher Löhnung von 216 fl. CM. wird hiemit der Konkurs auf 4 Wochen, von der dritten Einschaltung desselben in das Amtsblatt „Czas" gerechnet ausgeschrieben.

Um diesen Zivildienstposten, welcher im Grunde der k. Verordnung vom 19ten Dezember 1853 Nr. 266 Stk. LXXXIX des Reichsgesetzblattes ausschliesslich für Militärpersonen vorbehalten ist, können sich blos bereits bei k. k. Behörden und Aemter, wirklich angestellte Diener und Gehilfen bewerben, und haben ihre mit dem lezten Anstellungsdekrete und einer von dem gegenwärtigen Amtsvorsteher bezüglich der Befähigung Verwendung und Moralität ausgefüllten Qualifikations-Tabelle belegten Kompetenzgesuche innerhalb der Konkursfrist mittelst ihrer vorgesezten Behörden bei dem betreffenden k. k. Bezirksamts Vorsteher einzubringen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Jasło am 21 Dezember 1856 (2640-2-3)

(2639) **Einberufungs-Edict.** (2-3)

[Z. 34,797.] Von der k. k. Landes-Regierung des Krakauer Verwaltungs Gebiethes wird der Weltgeistliche und gewesener Pfarr-Vikär zu Morawica Krakauer Kreises Dominik Jasiński, welcher sich unbefugt im Auslande aufhält, vorgeladen und zur Rückkehr nach Krakau oder Rechtfertigung seiner unbefugten Abwesenheit in der Frist von 6 Monaten aufgefordert, widrigens nach Ablauf der festgesetzten Frist, gegen dieselben nach dem A. H. Auswanderungs-Patente vom 24ten März 1832 verfahren werden wird.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau den 20ten Dezember 1856.

(2638) **Kundmachung.** (3)

[N. 21,876.] Wegen Erbauung der neuen $114^2/_6$ Klafter langen Sattelbrücke über den Skawa-Fluss bei Zator und Herstellung der Geländer auf den beiderseitigen Zufahrtsdämmen, wozu dass Bau-Materiale sammt dem Eisenzeug bereits auf dem Bauplatze grösstentheils erliegt, wird auf den 8. Jänner 1857 um 10 Uhr Vormittags neuerdings in dem Amtslokale der k. k. Kreisbehörde eine schriftliche Offerten Verhandlung stattfinden.

Die diesfälligen Herstellungskosten betragen mit Ausschluss der beiderseitigen Zufahrtsdämme, welche einer abgesonderten Verhandlung unterzogen werden, wie folgt:

a) für die Herstellung der Brücke mit Einschluss des noch beizugebenden Holzes und Eisenwerkes . . . . . 7734 fl. $33^1/_4$ k.
b) für die Herstellung der 6 Eisbrecher ebenso . . . . . 342 „ $49^1/_4$ „
c) für die Herstellung der Gelander ebenso . . . . . 492 „ 54 „
d) an Grundentschädigung für Materialdepots und Arbeitsplätze . . . . 20 „ — „

Zusammen . . 8590 „ $16^2/_4$ „

Die betreffenden Offerten werden bis zum obigen Tage und der bezeichneten Stunde unmittelbar bei der k. k. Kreisbehörde zu überreichen sein.

Dieselben sind mit einer 15 kr. Stempelmarke zu versehen und mit dem Vadium pr. 429 fl. 30 kr. zu belegen, welches im Falle der Bestättigung des Anboths von dem Ersteher bis zu 10% des Erstandspreises zu ergänzen sein wird.

Ausserdem ist darin der Betrag worauf die Offerte lautet, mit Ziffern und Buchstaben deutlich anzusetzen und zugleich zu bestättigen, dass dem Offerenten die Lizitations-Bedingnisse, so wie auch die betreffenden Baubehelfe wohl bekannt sind und dass er sich allen den diesfälligen Bestimmungen vollkommen unterzieht, worauf die Offerte mit dem Vor- und Zunamen und mit dem Wohnorte des Offertenlegers zu unterfertigen sein wird.

Nachträglich nach Verlauf der obigen Frist oder aber mangelhaft ausgefertigte Offerte werden unberücksichtigt bleiben.

Die weiteren Sicherstellungs-Bedingnisse, als auch die Baubehelfe können jederzeit innerhalb der obigen Frist bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 18. Dezember 1856.

(2662) **E d i c t.** (2-3)

[N. 12,867.] Von dem k. k. Tarnower Kreis-Gerichte wird dem dem Leben und dem Wohnorte nach unbekannten Adalbert Fink oder im Falle seines Todes seinen unbekannten Erben mit diesem Edicte bekannt gemacht, dass denselben H. Roman Romuald Josef 3 N. Jastrzębski und H. Ladislaus Teofil 2 N. Jastrzębski unterm 27. Oktober 1856 z. Z. 12,867 eine Klage wegen Löschung des auf den Gutsantheilen von Uniszowa dom. 104 pag. 150 n. 26 on. hypothezirten Pachtrechtes dieseer Güter so wie der Summe pr. 10,274 flp. 15 gr. angebracht, und um richterliche Hilfe gebeten, werüber zur mündlicher Verhandlung die Tagfahrt auf den 25. Februar 1857 10 Uhr Vormittags angeordnet wurde.

Da der Wohnort des Belangten unbekannt ist so wird zu dessen Vertrettung der H. Adv. Dr. Jarocki mit Substituirung des H. Adv. Dr. Kaczkowski auf dessen Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 4. November 1856.

(2663) **E d i k t.** (2-3)

[N. 12,869.] Von dem k. k. Tarnower Kreis-Gerichte wird dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jacob Mierziński und im Falle seines Todes seinen unbekannten Erben mit diesem Edicte bekannt gemacht, dass H. Roman Romuald Josef 3 N. Jastrzębski und H. Ladislaus Teofil 2 N. Jastrzębski wider denselben unterm 27. October 1856 z. Z. 12,869 eine Klage wegen Löschung des auf den Gütern Uniszowa Dom. 104 pag. 153 n. 14 on. versicherten Pachtrechtes und der Summe 6800 flp. ausgetragen habe, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 25. Februar 1857 10 Uhr Vormittags hiergerichts angeordnet wurde.

Da der Wohnort des Belangten unbekannt ist, so wird demselben der Adv. H. Dr. Jarocki mit Substituirung des H. Adv. Dr. Kaczkowski auf dessen Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 4ten November 1856.

(2659) **E d i c t.** (2-3)

[N. 8,885.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannten Andreas Gutkowski und für den Fall seines Ablebens dessen dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselben Herr Felix Freiherr Konopka wegen Zurechterkennung dass das über der Hälfte der Güter Wietrzychowice sammt Attin. Dom. 9 pag. 190 n. 3 on. zu Gunsten des Andreas Gostkowski intabulirte Recht der dreijährigen Pachtung dieser Güter für erlöschen und löschbar erklärt werde, eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur mündlicher Verhandlung auf den 8. Jänner 1857 um 10 Uhr Vormittags angeordnet worden ist.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesiegen Landes und Gerichts Adwokaten Dr. Kaczkowski mit Substituirung des H. Advokaten Dr. Jarocki als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 2ten Oktober 1856.

(2644) **E d i c t.** (3)

[N. 6996.] Vom k. k. Neu-Sandezer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Kajetan Bochniewicz im eigenem Namen und Namen des minderj. Johann Bochniewicz dann des Felix Bochniewicz, Andreas Bochniewicz Rosalie Jankowska und Thekla Bochniewicz bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten des im Jasloer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 155 Pag. 188 vorkommenden Guts Antheils von Blaszkowa Johann Bochniewicz'schen Antheils Charzowka genannt Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Grundentlastungs-Ministerial Commission vom 19. April 1855 Z. 2625 für obige Guts Antheil definitiv ermittelten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 5695 fl. $42^4/_8$ kr. C. M., diejenigen denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 10. Februar 1857. beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Capitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850. getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandez am 11. December 1856.

(2609) **E d i c t.** (3)

[Nr. 7572.] Von dem k. k. Kreis-Gerichte wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben Maryanna de Skrzynno Duniny Karwickie Sobolewska 2ter Ehe Kawecka und dem dem Wohnorte nach unbekannten Walentin Rutkowski und im Falle seines Todes seinen dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben, mit diesem Edikte bekannt gemacht, dass der Herr Eduard Dzwonkowski wider die liegende Masse der Fr. Marianna Sobolewska 2ter Ehe Kawacka, dann gegen den dem Wohnorte nach unbekannten Valentin Rutkowski nnd im Falle seines Todes gegen seine dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben unterm 28ten Juni 1856 z. Z. 7572 eine Klage wegen zu Recht-Erkennung, dass das Recht zu den über Gromnik n. 19 u. 20 on. intabulirten Summen pr. 20,000 flp. und 40,000 flp. s. N. G. erloschen daher zu löschen sei überreicht hat, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 2ten April 1857 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts angeordnet wurde.

Da der Wohnort dieser Erben und des Mitbelangten Valentin Rutkowski unbekannt ist, so wird dieser Erstbelangten Masse und dem Mitbelangten Valentin Rutkowski der Advokat Dr. Stojałowski mit Substituirung des Advokaten Dr. Bandrowski auf deren Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt, und die unbekannten Erben der Fr. Marianna Sobolewska 2ter Ehe Kawecka auf ausdrückliches Verlangen des Klägers hiemit dessen verständigt.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Tarnow den 26ten August 1856.

Z Ekspedycyi „Czasu" wysłano dnia 2 stycznia **Dodatek miesięczny** do „Czasu" za miesiąc grudzień na następujące urzęda pocztowe:

Andrychowa 1, Brzeska 1, Baligrodu 1, Berna 1, Bojan 1, Brzostku 1, Brzeżan 1, Bełzca 1, Bobrki 1, Bursztyna 2, Buska 2, Bełzca 2, Brodów 3, Bochni 4, Buczaczu 6— Chrzanowa 1, Chyrowa 2, Cieszyna 1, Cologne 1, Chodorowa 3, Czortkowa 5, Czerniowic 4— Dukli 2, Drohobycza 4, Dembicy 2, Dubiecka 1, Doliny 1, Dobromita 1, Dzikowa 1, Gwoździca 1, Gródka 1, Glinian 1, Gratzu 1, Grybowa 3, Gorlic 2, Grzymałowa 4, Gdowa 6— Hermanstadu 1, Halicza 1, Husiatyna 8, Horodenki 2, Fiorenzy 1, Wrocławia 1.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	331‴ 98	—0°0	85	pn. pn. zachodni słay	chmurno	śnieg	—1°4	—0°2
	10	333 20	—1 0	95	„	„			
31	6	333 18	—1 8	97	„	„			